Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 26 listopada 1933. | Nr. 48.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Samorząd i partje polityczne.

Partje polityczne niszczą samorząd.

Akcja wyborcza do ciał samorządowych objęła już całe terytorjum Rzeczypospolitej. W dziewięciu województwach centralnych i wschodnich (dawny zabór rosyjski) odbywają się wybory do rad gromadzkich, w województwie poznańskiem i pomorskiem, oraz w czterech województwach małopolskich — wybory miejskie.

Niesłychanie ważna jest rzeczą, by te pierwsze wybory, jakie odbywają się na mocy polskiej Ustawy samorządowej, odpowiedziały intencjom jej twórców i wypełniły zdrową treścią jej ramy.

Od szeregu lat, od chwili objęcia steru rządów w Polsce przez Marszałka Piłsudskiego, odbywa się usilna praca nad uporządkowaniem spraw wewnętrznych państwa, nad wyznaczeniem każdemu z kółek w skomplikowanym mechanizmie państwowym właściwych mu funkcji i właściwego miejsca. Samorząd terytorjalny, zarówno miejski, jak i wiejski, musi mieć zadanie ściśle gospodarcze. Tak chce Ustawa, tego wymaga życie. Jest to pewnik, którego nie potrzeba dowodzić żadnemu zdrowo myślącemu obywatelowi.

Ale właśnie dlatego, że samorząd ma zadania ściśle i wyłącznie gospodarcze, partje polityczne na jego gruncie nie mają i nie mogą mieć nic do czynienia, gdyż są, w stosunku do ciał samorządowych, czynnikiem rozsadzającym, wypaczającym, niszczycielskim.

Biada instytucjom samorządu miejskiego, w którym wszyscy jego funkcjonarjusze, poczynając od prezydenta miasta, kończąc na woźnych i posługaczkach szpitalnych, wyskakują z „klucza partyjnego", gdzie protekcja partyjna decyduje o awansach i redukcjach, o tworzeniu lub zwijaniu całych resortów gospodarczych, a nawet — o sposobie brukowania ulic lub kierunku, w którym będą zdążały nowe linje tramwajowe.

Jeśli dziś, w Wielkopolsce i na Pomorzu przy wyborach do rad miejskich partje polityczne przeciwstawiają się czynnikom bezpartyjnym, pragnącym oprócz przyszły samorząd na gruncie czysto gospodarczym, jeśli głoszą one, że mają również tylko cele gospodarcze na oku, to w argumentacji ich jest fałsz zasadniczy. Albowiem partje polityczne z natury rzeczy tylko i przedewszystkiem muszą mieć cele polityczne na oku, i wpływ w ciałach samorządowych potrzebny im jest wyłącznie i jedynie dla ugruntowania lub rozszerzenia swoich wpływów politycznych. Istotą każdej partji politycznej, ostateczną racją jej bytu jest dążenie do zdobycia władzy w państwie i nadania mu kierunku, w myśl swych poglądów i ideałów.

Godząc się nawet na to, że dążenia do objęcia władzy w państwie są uprawnione, musimy stwierdzić, iż samorząd nie może być terenem rozgrywki o władzę w państwie. Do tego celu nadają się ciała polityczne, jak Sejm i Senat, w żadnym jednak razie samorząd miejski lub wiejski. A polityczność i gospodarczy wyłącznie charakter ciał samorządu terytorjalnego znalazły uznanie i zrozumienie w masach ludu wiejskiego w dawnym zaborze rosyjskim. Dlatego wszystkie partje polityczne, które na gruncie wyborów do rad gromadzkich, próbowały konkurować z bezpartyjnogospodarczą listą Nr. 1, poniosły druzgocącą klęskę.

Byłoby dziwne, gdyby tejże prawdy nie zrozumieli wyborcy najstarszych i najbardziej dojrzałych dzielnic Polski — Wielkopolski i Pomorza, przy wyborach obecnych do samorządu miejskiego w zwartym szeregu stanąć winni wszyscy, kto rozumie dobro samorządu i pragnie należytego jego rozwoju.

Na bramie wejściowej do przyszłych rad miejskich i magistratów w całej Polsce widnieć powinno hasło: Politykom i politykierom wstęp wzbroniony".

Zagadnienie bezrobocia w regjonie nowosądeckim.

(Dokończenie.)

Regjon nowosądecki ma nagół charakter rolniczy. Stąd też bezrobocie na wsi wysuwa się na plan pierwszy i staje się wprost piekącem zagadnieniem. Kto zetknął się bezpośrednio z dzisiejszą wsią regjonu nowosądeckiego i zapoznał się bliżej z warunkami, w jakich żyje chłop z wiosek podkarpackich i karpackich temu ciśnie się na usta słowo, które tak dosadnie streszcza współczesną sytuację na wsi polskiej: nędza. I to nędza nietylko wśród bezrobtnych we właściwem tego słowa znaczeniu, ale także nędza wśród bezrobotnych i małorolnych. Wprawdzie jest ona łagodzona zarobkami z sezonowym napływem kuracjuszy się wiążącemi, wprawdzie chłop nasz jest bardzo, aż zabardzo wytrzymały (tem podobno należy sobie tłumaczyć, że łatwiej od innych państw przechodzimy kryzys), ale... nędza — powiedzmy skromnie — wytwarza pewne nastroje, które — rzecz wiadoma — stanowią znakomite podłoże dla wszelkiej wywrotowej agitacji, zagrażającej stałości i porządkowi publicznemu. Dlatego chcąc utrzymać obecny ustrój, musimy podjąć racjonalną i wytężoną walkę z bezrobociem na wsi.

Zagadnienie bezrobocia na wsi, to zagadnienie najstraszniejszej nędzy ludzkiej.

Dalecy jesteśmy od naukowego traktowania zagadnienia. Zagadnienie bezrobocia to zagadnienie nawskroś życiowe i wymaga życiowych rozwiązań. Toteż praktyczne ujęcie tego zagadnienia przez komisje pracy Zjazdu gospodarczego należy do najbardziej trafnych.

Poprostu powiedziano sobie: zwalczenie bezrobocia regjonu nowosądeckiego zależy od stworzenia rentowych (gdyż inaczej nie możnaby uzyskać pożyczki z funduszu pracy, a bez pożyczki realizacja projektów byłaby niemożliwą) warsztatów pracy, przy których znalażliby zatrudnienie bezrobotni. Ustalono zatem program prac uwzględniając „współczesną konjunkturę społeczno-gospodarczą, tudzież obecną sytuację i najistotniejsze potrzeby powiatu i miasta Nowy Sącz". Myśli zostały już rzucone, trzeba je teraz tylko uzasadnić, a przedewszystkiem wykazać rentowność poszczególnych prac. Zastrzegając to sobie do następnych artykułów, ograniczymy się na razie do przytoczenia in extenso tych prac.

I tak komisja pracy projektuje: budowę linji kolejowej z Nowego Sącza do Nowego Targu przez Krościenko. Regulacja i obwałowanie Dunajca, regulacja potoków i dalsze prowadzenie robót bulwarowych wzdłuż rzeki Kamiennicy rozszerzenie sieci wodociągowej i kanałowej w mieście Nowy Sącz, rozszerzenie sieci elektrycznej miasta i przyśpieszenie elektryfikacji powiatu. Przeprowadzenie inwestycyj turystycznych i budowa domu turystycznego w Nowym Sączu. Budować drogi z Łomnicy do Żegiestowa, z Piwnicznej do Szczawnicy. Zwiększenie produkcji kamieniołomu miasta i wybrukowanie ulic miasta. Naprawa dróg kołowych i budowa mostów w powiecie. Budowa hal targowych w mieście Nowego Sącza. Przyśpieszenie przeniesienia targowicy bydlęcej z Wólek na Załubińcze, a na miejscu starej targowicy wybudowanie dużego stadjonu sportowego. Przeniesienie targowicy drzewnej na inne odpowiedniejsze miejsce, a w miejscu tem założenie parku. Zbudowanie na gruntach Magistratu Nowego Sącza na Wólkach i Gorzkowic kolonji robotniczych. Budowa szkół ludowych na Załubińczu i przy ulicy Nawojowskiej w Nowym Sączu. Wydzierżawienie (gruntu) nieużytków gminy Nowego Sącza. Budowa lotniska. Ekshumacja starego cmentarza w mieście Nowego Sącza.

Program to obszerny i obliczony na lata. Niemniej program realny. I właśnie około tego programu winna potoczyć się dyskusja na łamach „Głosu Podhala".

Zagadnienie jest bowiem trudne i wymaga wszechstronnego naświetlenia.

Walerjan Żaroffe

Wieści z Podhala.

Mszana Dolna.

PRZEBIEG Z OBCHODU UROCZYSTOŚCI rocznicy 15-lecia Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystość obchodu rocznicy 15-lecia odzyskania Niepodległości Rz. P. we Mszanie Dolnej zbiegła się w b. roku z obchodem 25-lecia istnienia Zw. Straz. urządzonym w tym czasie przez miejscowy Związek Strażacki.

W przedzień uroczystości t.j. 10 bm. orkiestra miejscowej O.S.P. odegrała o godzinie 17-tej, przechodząc ulicami miasteczka, capstrzyk, udając się przed świetlicę Zw. Strz., aby stąd w pochodzie wspólnie ze Związkiem Strz. żeńskim i męskim przybyć pod tak zwaną „szklanówkę", gdzie rozpalono symboliczne ognisko i przeprowadzono apel poległych obywateli mszańskich w walkach o Wolność Ojczyzny w latach od 1914 — 1921.

Przed rozpoczęciem apelu poległych prezes tut. Zw. Strz. obyw. Dr. Czapliński Wład. w krótkich a dobitnych słowach przemówił do zebranych członków Zw. Strz. oraz nielicznej publiczności, podkreślając znaczenie święta, poczem obyw. Pachołek Andrzej odczytywał listę poległych zaś obywatel Raczkowski Franciszek odpowiadał, kiedy i gdzie dany bojownik poległ na polu chwały.

Po apelu wygłosił następnie obyw. Pachołek przemówienie, w którem streścił dzieje Związku Strz. na cały czas istnienia, podkreślając szczególnie pracę i poświęcenie niestrudzonego bojownika o wolność Ojczyzny, ówczesnego Komendanta Zw. Strz. a obecnego Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Wkońcu przemówienia zaapelował obyw. Pachołek gorąco do całego społeczeństwa mszańskiego, aby porzuciło wszelkie partyjnictwo i sprawy prywatne, połączyło się razem do wspólnej pracy dla dobra Państwa, a jeśli każdy prawy obywatel pójdzie po linji wskazań pana Marszałka, Polska wówczas stanie na niewzruszonych podstawach dobrobytu i potęgi. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rz. P., Jej Prezydenta oraz Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego zakończył ob. Pachołek swe przemówienie. Okrzyk ten zebrani gromko 3-krotnie powtórzyli, poczem orkiestra

O.S.P. odegrała hymn państwowy, a wreszcie odśpiewaniem „Roty“ zakończono dzień 10 bm.

Miasteczko było rzęsiście iluminowane i ozdobione flagami o barwach państwowych.

Dzień 11-tego rozpoczął się o godzinie 8-mej zbiórką miejscowych organizacyj a to: Koła Zw. Rez. z prezesem mjr. w st. spocz. Latawcem Janem na czele, Zw. Strzel. żeńskiego i męskiego, O. S. P. z orkiestra, S.M.P. żeńskiej i męskiej, na podwórzu szkoły męskiej.

Przed sformowaniem pochodu celem udania się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, członkowie koła Rezerw., którzy przybyli na miejsce zbiórki prawie wszyscy punktualnie o godz. 8-ej byli świadkami podniosłej uroczystości szkolnej, w rodzaju poranku, zorganizowanego przez dzieci szkoły męskiej pod ogólnem kierownictwem jej dyrektora p. Raczkowskiego Franciszka a przy wydatnej pomocy pani Bojarczukowej i p. Stachurskiego. Na poranek ten złożyło się podniesienie chorągwi na maszt, stojący na podwórzu szkolnem, krótki referat jednego ze starszych uczniów na temat obchodzonej uroczystości, deklamacje, śpiewy i krótki obrazek sceniczny.

O godz. 8·45 nastąpiło odebranie przyrzeczenia strzeleckiego od członków Zw. Strz. przez Prezesa obyw. Dr. Czaplińskiego, poczem sformował się pochód i udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. kan. Stabrawa.

Podczas nabożeństwa odśpiewał chór dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Stachurskiego całkiem udatnie kilka pieśni kościelnych.

Po nabożeństwie uformował się na rynku ponownie z powyższych organizacji pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł pod składnicę kółek rolniczych, gdzie po ustawieniu się wszystkich przemówił w rzeczowych i podniosłych słowach do zebranych członek koła rezerw. p. Galica Władysław, nawołując do wysiłku i wyścigu pracy dla dobra Państwa, w myśl wskazań ideologicznych Ukochanego Wodza Narodu, p. Marszałka Piłsudskiego. Okrzykiem na cześć Rz. P., p. Prezydente i p. Marszałka J. Piłsudskiego oraz odegraniem hymnu państwowego zakończono powyższą część programu.

Po południu odbyło się o godz. 14 otwarcie strzelnicy małokalibrowej, przeznaczonej dla Zw. Strz. względnie oddziałów P. W.

Strzelnicę tę wybudowano przy wydatnem poparciu Powiatowego Komendanta P. W. i W. F. por. Wójtowicza sumptem 300 zł., przeznaczonych na to przez Pow. Komitet P.W. i W.F. Przyczynili się do tego także poważnie miejscowi obywatele zwłaszcza p. Galica, który część materjału drzewnego ofiarował darmo a część oddał po cenie zniżonej.

Przed rozpoczęciem strzelania prezes Koła Rezerwistów mjr. w st. spoczynku Latawiec wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, życząc, aby wszyscy obywatele mszańscy doskonalili się na niej w strzelnictwie i by w ten sposób wyćwiczyli się na wyborowych str elców, zdolnych w razie koniecznej potrzeby celnemizstrzałami położyć kres wszelkim zakusom każdego wroga Ojczyzny. Na strzelnicy zgromadziło się dość liczne grono, chętnych do oddawania celnych strzałów.

Uroczystość w dniu 11 bm. zakończyła wieczorem akademja, przygotowana przez Związek strzelecki pod kierownictwem p. Stachurskiego, który włożył tam dużo pracy i poświęcenia, Na akademję złożyło się: słowo wstępne, deklamacje i śpiewy oraz odegrano sztukę „Cud nad Wisłą“. JOT.

Łącko.

15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. Pomimo niepogody przebieg uroczystości ku czci 15 rocznicy Niepodległości był imponujący.

Dnia 10 listopada o godz. 17·30 Oddział Związku Strzeleckiego przy świetle niesionych pochodni i regjonalnej muzyki urządził capstrzyk. Miasteczko udekorowane flagami o barwach narodowych, okna przystrojone nalepkami Związku budowy szkół powszechnych oraz rzęsiście iluminowane — przybrało nastrój niezwykle uroczysty. Dnia 11 listopada o godzinie 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. K. Możdzioch, wygłosiwszy przedtem, okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie, na którem dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni kościelnych — reprezentowane były wszystkie miejscowe organizacje; przedstawiciele miejscowych Władz, dzieci szkolne z całego obwodu łąckiego oraz liczebnie zgromadzona ludność.

Po nabożeństwie przeszedł pochód do Domu Ludowego, gdzie staraniem miejscowego Zarządu szkoły odbył się uroczysty poranek, który się przeciągnął do godziny 13-tej.

Część I. poranku wypełniły śpiewy chóralne, deklamacje pojedyncze i zbiorowe dzieci szkolnych, oraz przemówienie p. St. Gronusia kier. szkoły. Część II-ga wypełniła 2 aktowa sztuczka „Dla Ciebie Polsko“ odegrana bardzo dobrze przez starszą dziatwę szkolną reżyserji p. St. Cabalskiej miejscowej nauczycielki.

Wieczorem o godz. 19 Oddział Legjonu Młodych przy częściowej pomocy Koła Młodzieży Ludowej z Czerńca i paru członków Związku Strzeleckiego — urządził nader uroczystą akademję. Na całość złożyło się: a) przemówienie p. Tadeusza Ćwikowskiego stu dzenta praw oraz b) 2 jednoaktowe sztuczki „Dziedzictwo“ i „Rozkaz“

Szczególne uznanie dla intensywnej pracy nad urządzeniem akademji należy podnieść dla Legjonu Młodych w całości, oraz wszystkich grających i p. Marji Chwalibożanki, którzy w przeciągu 5-ciu dni wystawili 2 sztuki bez zarzutów, a których poświęcenia i trudy wieczorne zebrana publiczność nagrodziła hucznemi brawami.

Dnia 12 listopada o godz. 14 popoł. zebrała się Młodzież Kołowa z Łącka w sali szkolnej, celem uczczenia 15 rocznicy. Zebranie to, bardzo pięknem przemówieniem powitał p. St. Gronuś kier. szkoły. Następnie Młodzież odśpiewała hymn Młodzieży Ludowej, poczem okolicznościowe deklamacje wygłosili Marysia Pyrdołówna i St. Baziak. Obszerny referat o 15 rocznicy Niepodległości wygłosił Jan Leśniak opiekun Kół Mł. Lud. rejonu łąckiego. Piękną i bardzo podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

W tym samym dniu podobne zebrania odbył Związek Strzelecki, gdzie wygłosił przemówienie p. Jan Ćwikowski miejsc. nauczyciel i Związek Rezerwistów, gdzie wygłosił przemowienie p. St. Gronuś.

Piwniczna.

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Rano o godz. 9. zebrały się organizacje, oraz młodzież szkolna w kościele parafjalnym, gdzie odprawił nabożeństwo ks. St. Stąsiek. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra smyczkowa Koła T. S. L. Po nabożeństwie odbył się w Domu Ludowym poranek dla ludności wiejskiej i młodzieży szkolnej. Wieczorem odbyła się akademja zorganizowana przez miejscowe nauczycielstwo.

Podniosłe przemówienie wygłosił naucz. Jan Dulniak. Potem produkowały się orkiestra i chór pod kierunkiem naucz. R. Małety, zbierając rzęsiste i nader zasłużone oklaski. Był to pierwszy występ tej orkiestry, bo dopiero we wrześniu zorganizowanej. Po deklamacjach odegrała gromada „Zuchów strzeleckich“ sztuczkę p. t. „Rozbrajanie Niemców“.

WYBORY DO SAMORZĄDU. Znaleźliśmy się w okresie gorączki przedwyborczej, gdyż w dniu 10 grudnia odbędą się wybory do Rady miejskiej. Wybieramy 12 radnych. Większość grupuje się pod sztandarem współpracy z rządem, organizując Bezpartyjny blok gospodarczy. Zadaniem jego będzie po przeprowadzeniu wyborów starać się o dalszy rozwój Piwnicznej, aby uczynić z niej prawdziwe zdrojowisko.

Rytro.

W dniu 30 października b. r. na zaproszenie naczelnika gminy Rytra, p. J. Lachnera odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu obchodu 15-tej rocznicy Niepodległości Państwa w naszej gminie — na którem ułożono program tej uroczystości. — W wykonaniu tego programu w dniu 10 listopada o godz. 18-tej odbył się capstrzyk z udziałem Oddz. Zw. S. i Och. Str. Poż. — W czasie capstrzyku domy były iluminowane, a zwłaszcza lokale publiczne — szkoły, gmina i t. d.

W dniu 11 listopada o godz. 8 ej odbyła się w kościółku parafjalnym msza św. w której wzięła udział młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem, przedstawiciele urzędów państwowych, organizacje, Rady Gminne z Rytra, Obłazów i Roztoki ryterskiej z panani naczelnikami gmin na czele. — Po mszy św. odbył się uroczysty poranek z bardzo bogatym programem przygotowanym przez tut. szkołę.

W dniu 12 listopada o godz. 16-ej odbyła się akademja dla starszego społeczeństwa w czasie której słowo wstępne wygłosił ks. J. Kic; szczegółowy referat kier. miejscowej szkoły, p. I. Klimaszewski — poczem odbyła się część koncertowa, w której wzięły udział chór szkolny, dzieci szkolne ze swoimi pięknemi deklamacjami. Na zakończenie odegrano sztuczkę: „Hejnały Polsce dzwoń“.—

W akademji wzięła udział prawie cała ludność, która radośnie manifestowała z tej okazji — swoje uczucia do Państwa, Rządu P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka.

W czasie uroczystości niemiłe wrażenie wywarł fakt, że na domach kilku obywateli tutejszych, brak było sztandaru państwowego — i to w tych, których wytłumaczyć z tego dość trudno. Ale, to tylko fakty odosobnione i nieliczne. „Gminiak“.

Maszkowice.

Dnia 12 listopada o godz. 18 zebrała się młodzież kołowa w sali szkolnej, celem uczczenia 15-tej rocznicy Niepodległości. Zebranie wstępnem przemówieniem otworzył p. St. Kuziel kier. szkoły, który z koleji udzielił głosu p. Janowi Leśniakowi opiek. Kół Młodzieży Lud. rejonu łąckiego, który wygłosił obszerny referat p. t. „15. rocznica Niepodległości“. W referacie swem prelegent poruszył wyczerpująco wszystkie zagadnienia ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i ekonomicznego, oraz celowe wyniki Rządów Marszałka Piłsudskiego zdążające do utrwalenia podłożonych fundamentów granitowych, pod wielki i silny gmach mocarstwowej Polski Ludowej. W dalszym ciągu referatu prelegent poruszył wszystkie ważniejsze zagadnienia rolnicze naprowadzone w ciągu 15-lecia oraz zagadnienia młodzieży ludowej, która przez społeczność Narodu zorganizowana w półmiljonowym Związku Młodzieży Ludowej, w myśl swojego statutu, winna zająć stanowisko konsekwentne i decydujące, nad moralnem podniesieniem wsi w myśl własnych interesów zawodowych i państwowych.

Nad referatem otworzono dyskusję, w której p. St. Kuziel objaśniał na naprowadzone w referacie, sprawy obecnego kryzysu i sposobie zwalczania go, oraz skutków partyjnictwa, które doprowadziły do zabójstwa I Prezydenta śp. Gabryela Narutowicza.

Łabowa.

Jak rokrocznie tak i tego roku Łabowa przybrała w dniu święta Niepodległości odświętny wygląd. W przeddzień uroczystości wszystkie domy polskie i żydowskie zostały udekorowane flagami o barwach Państwowych. Następnego dnia zebrała się dziatwa szkolna z okolicznych wsi, oraz tut. ludność wiejska, skąd pochodem udano się do cerkwi na nabożeństwo, które odbyło się o godz. 9 tej. Również o tej porze odbyły się modły w synagodze. Po nabożeństwie udano się pochodem do czytelni T. S. L. gdzie przemawiał do zebranych kierownik szkoły Polskiej pan Ryniewicz.

Wieczorem urządzono w sali T. S. L. pod kierownictwem Pana Prezesa K. Zająca wieczorek połączony ze śpiewami i tańcami.

Niskowa.

15-LETNIA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO. Dzień święta Narodowego był u nas uroczyście obchodzony.

W uroczystości wzięły udział wszystkie organizacje na terenie naszej wsi, O. Z. S., Koło B. B. W. R., Czytelnia T. S. L. i młodzież szkolna. W przeddzień święta państwowego Strzelcy palili ogniska na wzgórzach, dając znać o zbliżającem się święcie. W dniu uroczystym, po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja szkolna, urządzona staraniem młodzieży szkolnej. Właściwa zaś uroczystość odbyła się dnia 12 bm. wieczorem o godzinie 6-tej, przy udziale delegatów T. S. L. z N. Sącza. Na program złożyły się deklamacje, śpiew, oraz inscenizacje wykonane przez dzieci szkolne i Z. S. Uroczystą akademję zagaił kier. szkoły Józef Rząsa, słowo wstępne wygłosił prof. Dr. Wawak. Następnie wyświetlono film pt: „Boje o Polskę“.

Do licznie zebranej publiczności wygłosił referat pt: Praktyczne wskazówki prawne Dr. Matakiewicz. W tym samym dniu odbyło się u nas posiedzenie Koła B. B. W. R Na posiedzenie przybył Prezes B. B. W. R. Pan Dyrektor Bodziony Jakób z N. Sącza. W czasie zebrania członkowie omawiali szereg spraw z dziedziny gospodarczej oraz omówiono szereg bolączek, z jakiemi boryka się dzisiejsza wieś.

Na wszystkie zapytania odpowiedział zebranym w sposób przystępny i rzeczowy Prezes B. B. W. R. Posiedzenie odbyło się w bardzo miłym nastroju i okrzykiem na cześć Najjaś. Rzeczypospolitej obrady późnym wieczorem zakończono. Tak więc w zgodzie i w pracy dla dodra Państwa pracujemy wszyscy.

Młodów.

Dzień 11 listopada, jako 15 rocznicę odzyskania Niepodległości urządzono u nas, staraniem Koła Młodzieży uroczystą „Wieczornicę“ w sali szkolnej. Złożyły się na program pieśni patrjotyczne, odczyt, deklamacje okolicznościowe i piosnki ludowe miejscowe i okoliczne. Członkowie Koła zajęli się w niedzielę, dnia 12 b. m. rozprzedażą znaczków T. P. B. P. Sz. P. [Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych). Kierowała akcją miejscowa nauczycielka Marja Kuligowa. Koło Młodzieży, założone u nas przed rokiem, stoi wytrwale na swem stanowisku, licząc tylko na własne siły i własne dobre chęci, skierowane ku pożytkowi Drogiej Ojczyzny, potrzebującej uświadomionych obywateli. Cześć Polskiej Ziemi, cześć!

Gołąbkowice.

Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, urządzono w niedzielę, dnia 12 listopada w Gołąbkowicach, uroczystą Akademję w sali tutejszej szkoły powszechnej.

Program pięknej uroczystości został ułożony, opracowany i wykonany wspólnemi siłami Zwierzchności gminnej, Koła Gospodyń, Koła Matek oraz tutejszej szkoły.

Na Akademję przybył zaproszony delegat MTR. p. Prof. Fr. Wzorek, który we wstępnem przemówieniu zobrazował treściwie nasz dorobek polityczny, materjalny i kulturalny za ubiegłe piętnastolecie i zachęcił do dalszej owocnej pracy w kierunku wytrwania i przetrwania obecnedo kryzysu.

Resztę programu wypełniły produkcje chóru wspomnianych organizacyj i deklamacje, oraz 2 obrazki sceniczne: 1] „Jakie to dziś święto“ [odegrane przez młodzież szkolną] 2] „Dzwonie! hejnały Polsce graj“ (w wykonaniu członków K. G. K. M. i Młodzieży).

Całość wypadła bardzo udatnie, czego najlepszym dowodem było głębokie skupienie słuchaczy, wypełniających szczelnie salę szkolną i rzęsiste oklaski po skończonych produkcjach.

Nastrój szczerze patrjotyczny i podniosły zpotęgował się jeszcze, gdy na zakończenie uroczystości p. J. Migacz z Nowego Sącza, wyraził pełne uznanie i podziw dla tak zgodnej pracy wszystkich członków Gminy z szeregowanych we wspomnianych organizacjach, — co może napełnić otuchą na przyszłość, a powinno znajdować wszędzie naśladowców — wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Twórcy Jej odzyskania Niepodległości: Pana Marszałka Józefa

Piłsudskiego i Gospodarza tej ziemi Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, zebrani trzykrotnie gromko go powtórzyli, dając wyraźny dowód przejęcia się treścią akademji.

Po odśpiewaniu Hymnu narodowego przez chóry zorganizowane i obecną na sali publiczność, rozeszli się wszyscy w podniosłym nastroju.

Muszyna.

Dzięki staraniom zawiązanego pod przewodnictwem burmistrza p. Jurczaka Antoniego Komitetu Obywatelskiego uroczystość 15-lecia Niepodległości wypadła w Muszynie bardzo okazale.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika J. Gawora, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. K. Soja, udały się Oddz. Straży Granicznej, Związku Strzeleckiego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Kolejowego Przysposobienia Wojsk., przedstawiciele Władz i Urzędów oraz tłumy miejscowej publiczności w pochodzie na rynek, gdzie po defiladzie prowadzonej przez Prezesa Zw. Strzeleckiego p. Borzemskiego wygłosił przemówienie p. Dr. Z. Sygulińsk na temat znaczenia uroczystości.

O godz. 6-tej po południu odbyła się w Domu Zdrojowym wieczornica na którą złożyły się: słowo wstępne wygłoszone przez p. Dr. Jana Jędrzejowskiego, śpiewy dziatwy szkolnej, przygotowane przez p. T. Bieniawskiego, deklamacje dziatwy szkolnej, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Związku Strzeleckiego, a wreszcie doskonale odegrane przez zespół Kółka dramatycznego Towarzystwa Przyjaciół Strzelca sztuczka p. t. „Obywatelka z Krowodrzy" wyreżyserowana przez p. Jana Heilmana. Mile uderzała obecność na sali około 30 osób z Czechosłowacji głównie z pośród przedstawicieli sfer urzędniczych Orłowa i innych nadgranicznych miejscowości Czechosłowacji, którzy następnie w miłym i serdecznym nastrojn bawili się do białego rana na zabawie, urządzonej staraniem Komisarza Straży Granicznej p. Szymańskiego.

Jasło.

OSOBISTE P. HENRYK PISULA, przeniesiony ostatnio z N. Sącza objął obowiązki zastępcy Komendanta Z. S. w Jaśle, w miejsce przeniesionego do Gorlic ob. Bieszczady. Równocześnie został przeniesionym do Bochni ob. kmdt. Ziemiański. Objecie pracy przez zasłużonego działacza P. O. W. przyjmuje strzelec jasielski z wielkiem zadowoleniem.

ZAMACH NA EGZEKUTORA. Wczoraj w godzinach przedpopołudniowych w czasie dokonywania egzekucji przez egzekutora Urzędu skarbowego w Jaśle p. Marjana Brandysa u Mendli Kurzmano w Żmigrodzie, syn jej Dawid, głuchoniemy, rzucił siekierą w odległości 3 kroków, raniąc egzekutora ciężko w głowę.

Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł, lecz został ujęty przez policję we wsi Pielgrzymce koło Żmigroda i osadzony w aresztach sądowych w Żmigrodzie do dyspozycji prokuratury w Jaśle. Ofiarę napadu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powszechnego w Jaśle.

Przydonica.

Staraniem Koła Młodzieży Ludowej w Przydonicy odbyła się dnia 12. bm. „Uroczysta Wieczornica" z okazji 15-lecia Niepodległości Polski.

Dnia 11. bm. członkowie tut. „Koła" wzięli czynny udział w uroczystem nabożeństwie, które odprawił ks. proboszcz Ignacy Konieczny. Po nabożeństwie udali się wszyscy do szkoły na poranek, na którym. p Lubomira Prociówna tut. nauczycielka wygłosiła interesujący odczyt p.t. „Rola dziatwy szkolnej przy budowie Młodej Polski".

Właściwa uroczystość odbyła się tutaj w niedzielę t.j. 12. bm., na program której złożyło się:

Przemówienie okolicznościowe wygłoszone przez opiekuna K. M. L. p. Alfonsa Uczkiewicza, deklamacje, recytacje chóralne O. M. Żukowskiego „Pierwsza Brygada" i obrazek sceniczny z czasów walk legjonowych p. t. „Rozkaz". Po przedstawieniu odbyła się poraz pierwszy zorganizowana przez K. M L. zabawa taneczna.

Uroczystość ta skromna, lecz wzniosła zrobiła wielkie wrażenie na uczestnikach, którzy wreszcie dali się przekonać, że dzień 11 listopada jest świętem wszystkich obywateli Państwa.

Zrozumienie myśli państwowej potęguje się tutaj z każdym dniem, naturalnie dzięki działalności na terenie tut. gminy Koła M. L. „Bławatek"

Limanowa.

Dotąd małe, ale ruchliwe powiatowe miasteczko weszła obecnie w nowy jeszcze piękniejszy okres swego rozwoju.

Złożyły się na to przedewszystkiem dwa historyczne fakty: pierwszy to poświęcenie miasta i okolicy Boskiemu Sercu Zbawiciela w dniu 25 czerwca br. W ostatnich latach była to napewno największa uroczystość w tutejszej parafji i zapisze się też najgłębiej w życiu rodzin katolickich, skoro przeszło 800 domów dokonało intronizacji obrazu Najśw. Serca Jezusowego. — Dziwna rzecz, że wkrótce potem i jakby w nagrodę zato przyszedł fakt drugi: miasto powiększyło się prawie dwukrotnie, bo przyłączono do niego definitywnie dużą część gminy Sowliny. Katolicy cieszą się, że w ten sposób upadły złowrogie plotki o przeniesieniu powiatu i tem chętniej skupiają się do pracy w ognisku ruchu mieszczańskiego w „Przyjaźni."

Ostatnie np. dwie niedziele były wspaniałym objawem życia katolickiego na tutejszym terenie. W dniu 22. X. urządziła „Przyjaźń" obchód Rocznicy Sobieskiego. Młodzież mieszczańska przy udziale SMP. żeńskiego ukazała nam w barwny sposób, jak to Polska zasłużyła sobie na chlubny tytuł „przedmurza chrześjaństwa", pod Wiedniem i nad Wisłą. Deklamacje, obrazy sceniczne, a zwłaszcza sztuka „Cud nad Wisłą" — oddane były zarówno przez młodzież gimnazjalną jak i rzemieślniczą, tak pięknie, że będą stanowić jedną z chlubnych kart w kronikach nietylko „Przyjaźni", ale i miasta.

A jednak był to dopiero wstęp do uroczystości jeszcze większej, do Swięta „Chrystusa Króla"

PODZIĘKOWANIE.

Przejęci szczerą wdzięcznością składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Marcelemu Bursztynowi

i okazali nam w jakikolwiekbądź sposób w tych ciężkich dla nas chwilach tyle prawdziwego współczucia i życzliwości, a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Prałatem K. Łazarskim na czele, Radzie Gminnej, Przedstawicielom władz, instytucyj i stowarzyszeń, oraz wszystkim Przyjaciołom i Kolegom. ŻONA Z RODZINĄ

Odbyła się ona w niedzielę dnia 29 października w sposób tak podniosły, że chyba w naszych warunkach nic nie pozostawia do życzenia. Szefowie władz powiatowych i miejscowych, wszystkiej organizacje społeczne, młodzież szkolna i rzesze ludu wysłuchały najpierw uroczystej sumy, którą odprawił ks. prałat Kaz. Łazarski i kazania, które wygłosił ks. kanonik Dr. Bialik.

Następnie odbyła się procesja do ołtarza, zbudowanego specjalnie na rynku przed magistratem — nad którym widniał transparent „Chrystus Król" i krzyż w blaskach girlandy elektrycznych świateł. Tam odczytano akt ofiarowania się Boskiemu Sercu, pocem chór mieszczański — który już śpiewał podczas sumy — wykonał pod kierunkiem prof. Jana Kalisza wspaniałe na głosy męskie Tantum ergo. Rozpromienione niebo było jakby oblaskiem dusz zgromadzonego ludu, który korzył się w serdecznej adoracji przed Bogiem.

Wieczorem tego samego dnia zebrała się znowu inteligencja, mieszczaństwo, delegaci gmin wiejskich oraz stowarzyszeń na Akademję ku czci „Chrystusa Króla". Władze państwowe reprezentował p. Starosta L. Malkowski. Nigdy sala „Przyjaźni" nie miała tak uroczystego nastroju, jak w ten pamiętny wieczór. Oto najpierw odbyła się tu intronizacja obrazu Najśw. Serca Jezusowego. Chór męski odśpiewał na głosy szereg pieśni, po których nastąpiły deklamacje dzieci szkolnych, delegatki S. M. P. p. Stanisławy Zielińskiej. Najważniejszą jednak częścią było półgodzinne przemówienie nacz. Sądu radcy dra St. Małety o apostolstwie ludzi świeckich i drugi bardzo starannie przygotowany rererat prezeski pow. Koła Ziemianek p. Aleksandry Zuk-Skarszewskiej z Przyszowej, na temat: „Rola kobiety w życiu katolickiem". Główne myśli tych świetnych przemówień zabrał ks. dr. Bialik on też poddał głosowanie pod rezolucję o walce z nowoczesnem pogaństwem. Ponadto wybrano dziesięć osób, które mają zorganizować kółka Rozkrzewienia Wiary wśród wszystkich stanów.

Na zakończenie zachęcił ks. dr. Bialik obecnych do współpracy w ruchu katolickim, podziękował obecnym, a w szczególności prof. Kaliszowi za trudy w przygotowaniu akademji i zaintonował pieśń, „My chcemy Boga", oraz „Boże coś Polskę".

JAN BIELATOWICZ.

Po pokarm radości.

Ciąg dalszy (6).

Dawniej łączyła Szczyrbę ze szczyrbskiem jeziorem kolejka linowa, w b. r. była nieczynna. Zresztą i moje posiadłości nie miały wiele energji potencjalnej czyli że wybrałem spacer pieszo. Szlak wspomnianej kolejki zbiega w wąskim korytarzu lasu po potężnym spadku i gwałtownych zawrotach ku szczerbskiej szosie. Ponieważ na ścieżkach przy torze leżą kamienie, daleko lepiej jest chodzić po progach. Musi ten wąwóz być przyjemny w pogodny dzień. Dziś nie trudno osądzić: mgła zalega wszystko dokoła a z niej wypływają zimne fale deszczu. We mgle przebiega Słowaczka i rzuca mi w przelocie spostrzeżenie: „szpatny poczias!" Dochodzę do szczyrbskiej szosy. Kto nie wychylił się poza Tatry, ten stracił możność wyobrażenie sobie Europy. Ta szosa, gładka jak lustro, w przepięknych, zawrotnych skrętach i wirażach wspinająca się ku Tatrom zmusza każdego do zachwytu. Zobaczyłem na horyzoncie kilka will i w złudzeniu, że dążą do swojego celu, zabrnąłem w nieprzemierzone łąki i młaki. Podziwiam w dali liptowskie hale. Rozległe, smutne, majestatyczne; na nich nieprzerwanemi szeregami stoją jednakowe szałasy. Miasto szałasów! U nas jest tak tylko na Kirach i w Chochołowskiej. Jest to jakby wizja osiedli wczesnohistorycznych ludzów. Ale zapatrzony w odległe hale wszedłem w labirynt kęp i step łąki. Znaków ni śladu! Toby jeszczeby drobiazg, ale to przecież już nie deszcz, ale powódź. A tu robią się całe stawki, które trzeba przekraczać! Dobrze, że bardziej już zmoknąć nie mogę. Po długiej, naprawdę rzewnej wędrówce wreszcie dostałem do stacyjki kolejowej: "Sztoba nadrazie". Nie mogłem osiągnąć porozumienia z zawiadowcą tej stacji, bo jako Czech nie rozumiał po słowacku. Tak to nieszczególnie wygląda równość narodowa w republice czechosłowackiej. Do kraju rdzennie słowackiego przychodzą tylko czescy. Słowacy dalecy są jednek od braterstwa. Powiadają, że jak przetrwali Madziarów, przetrwają i Czechów. Szedłem dalej szosą. Nie mamy przeczucia, jak się tam szosę naprawia lub buduje. Na małym odcinku pracuje mnóstwo robotników; budowa drogi sięga głęboko w grunt, gdzie układa się kilku warstw różnorodnych materjałów, które się czyści, polewa, gładzi. Potem to ma prawo trwać! Poprzez bystre wzniesienie doszedłem do Szczerby.

Jeżeli ktokolwiek pomyślał, znajdując się zaraz za Tatrami na linji Szmeksów, że i tam dalej wgłąb słowackiego kraju jest bezapelacyjna Europa, pomylił się. Szczyrba, niby wieś, niby miasto, to co jak Knurów, albo Jaworki. Okropnie brudne i ubogie! Domki minjaturowe, zwyczajnie murowane wychodzą szeregami ku ulicy, przed frontonem mając ogródek. Takie budownictwo można spotkać na drodze od Czorsztyna do Nowego Targu np. w Maniowach i Łopusznej. Żałosne to że nietylko ogródki ceclują wsie słowackie! I szosa tu jakoś spodlała. Ciekawa rzecz, że w tem nędznem miejscu nie zwracją najmniejszej uwagi na przechodnia, nawet małe, na szosie siedzące dzieci. Czasem tylko stara gościna pochwali Boga. Dziwnie na tle tego podtatrzańskiego ubóstwa odbijają dwie wieże kościelne Szczyrby — katolicka i ewangelicka obok siebie. Stały to obrazek ze wsi i miasteczek słowackich. Robią one wrażenie miasteczek dzięki budownictwu murowanemu. W każdej wiosce bywa jeszcze szkoła i skład „hasiczski" czyli straży ogniowej.

Szczyrba jest miasteczkiem dzieci: „Zuza", Miszko brzmi dokoła i płacz i śmiech i zabawa. Widziałem, że dzieci żydowskie, bawiące się baionem trzymały się zdala od słowackiego ubóstwa, spoglądającego z zazdrością na wykwintną zabawę. Napiłem się w Szczyrbie piwa za 1 koronę i ruszyłem dalej.

Bardzo wiele aut i rowerów jeździ po szosie od Popradu. Pociągi czeskie są nadzwyczajnie szybkie, przepełnione i przy każdym bywa woz restauracyjny. Przedemną zieleń łanów i zboża: pszenica się rodzi po tej stronie Tatr. Tatry z południa wyglądają o wiele groźniej i piękniej, niż od nas. Stanowią ciemną zwartą masę piętrzącą się mocą szczytów, połączonych ze światem rozlewiskami zieleni dolin. Doliny oddzielają skalne grupy: Krywania, Hrubego, Solíska, Baszt, Wysokiej, Kończystej, Gerlachu, Sławkowskiego, Łomnicy, Kiezmarskiego, Królestwa olbrzymów! Ten ponadludzki ogrom właśnie natchnął pieśń słowacką. O jej prymitywnej sile mówi Stanisław Mecziar autor doskonałej rozprawy słowackiej o Tatrach w poezji polskiej i słowackiej. A jednak przybyszowi z północy rzucają Tatry od południa cień na serce.

Obcość dławi na tych podkulturzowych zboczach. Wolę słońce i gazdowstwa Zakopanego, prostotę Białki niż piętrowe gmachy Smokowca i Łomnicy! Ale droga od Szczyrby jest bardzo przyjemna. Tu i ówdzie widnieją złomy skał piaskowcowych. Mijam Luciwnę z sanatorjum i dwoma kościołami daleko ładniejszą i większą od Szczyrby i jestem w „okresie" (powiat) popradzkim. Uderza mnie szczegół na reklamie „Luxu". Dama na niej czyta „Quo vadis". Daleko wysoko wtyle maleńskie skupienie budowli przy Szczyrbskiem jeziorze. Jaki to już smat drogi. Na przodzie barwne miasteczka i olbrzymi białoczerwony Poprad. Spotykam kilku ludzi. Bezrobotni „vandrovci". Opowiadają, że zeszli cały kraj „aka Nitra aka Bratislava" i żadnej nie znaleźli pracy. Jest ich pono kilkadziesiąt tysięcy. Winę bezrobocia zwalają na motoryzację. Pan koło św. Marcina zatrudniał podobno kiedyś 800 ludzi, dziś ma tylko 3 traktory i 3 szoferów. „Będziemy kamieniować motory, jak nie będzie co jeść. Niedługo!"

W „Rusku" (Rusi Podkarp.) ma być dobrze; pytają się mnie z ożywieniem o „Polsko": „tam pewnie dobrze, taki wielki kraj". Myślę, że straszliwa zmora bezrobocia nie robi różnicy wśród ludów i kultur. A my tak często mawiamy, jak to dobrze u Czechów. Poprad pod miastem Popradem ujęty jest w podziemny kanał. Miasto bardzo wdzięczne o pozorze znacznej kultury. Niegdyś ośrodek madziarszczyzny zachował jeszcze znaczne jej piętno. Jest tu także dużo niemczyzny. Obok starych budynków [muzeum, piękny pomnik Dawida Husza) wzniosłą się wspaniałe nowoczesne (urząd powiatowy). W mieście mnóstwo osób, wbrew przekonaniu niemal w tej samej cenie co u nas. Jakaś słowaczka wróciła mnie spod sklepu madziarskiego, prowadząc do Słowaka. Jest to głęboki uraz między temi dwoma narodami. Węgierska racja stanu, ciążąca szereg wieków nad słowackiem narodem zrodziła nienawiść w jego sercu. Pozostała żądza odwetu za czasy, opisano w Herodesie Wajańskiego, czasy nowej jańczarji! (Cdn.)

Na froncie wyborczym.

Jak wiadomo na terenie naszego powiatu odbędą się dnia 10 grudnia wybory do Rad mieiskich w następujących miejscowściach: w Nowym Sączu, w Starym Sączu, w Piwnicznej, Grybowie i Krynicy. W związku z tem odbywają się liczne zebrania, na których ludność daje wyraz sympatji utworzonemu na terenie miast Bezpartyjnem Blokowi Gospodarczemu zgłaszając jednomyślnie przystąpienie do Bloku, którego hasłem przy obecnych wyborach jest odpolitykowanie samorządów, a skierowanie ich pracy w kierunku gospodarczym, a ponadto odpowiedni dobór ludzi do samorządu.

KRONIKA.

Odznaczenia. Z okazji święta państwowego odznaczeni zostali: krzyżem kawalerskim orderu Polonja Restituta p. Piotr Zieliński dyr. semin. naucz. żeńsk. w Nowym Sączu, złotym krzyżem zasługi Mr. Stanisław Nowakowski wiceprezydent miasta Nowego Sączą, srebrnym krzyżem zasługi pp. Aleksy Milanicz em. kierownik szkoły w Powroźniku, Jakób Bodziony kier. szkoły w Chełmcu, Kamila Hubrichówna kier. szk. w Nowym Sączu, Jan Pustułka kier. szkoły w Jazowsku, Józef Izdebski ref. oś. pozaszkolnej w N. Sączu, Stanisław Krzyszton zawiadowca stacji w Krynicy Zdroju, Stanisław Krupski zawiadowca stacji w N. Sączu, Władysław Lorenz mostowniczy w Nowym Sączu, Franciszek Rysz kier. oddz. ruchu PKP. w N. Sączu, Władysław Borowicz kontr. poczt. w N. Sączu, bronzowym krzyżem zasługi pp. Józef. Wisłocki nacz. gm. w Łabowej, Józef Piętka nacz. gm. w Gołkowicach niem., Stanisław Poręba urz. pryw. w Kamionce wielkiej, Słowik Jan nacz. gm. w Obidzy i Tadeusz Wąsowicz starszy cechu szewskiego w Nowym Sączu. Odznaczonym serdecznie gratulujemy.

Za puszczanie w obieg fałszywych monet Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Starym Sączu, mocą którego Bajorek Leopold został zasądzony na więzienie.

Nową sztukę regjonalną pt. „Skarby" w 2 aktach z muzyką, śpiewem i tańcami, napisaną przez Jana Czecha, członka TSL. w Starym Sączu, odegra dnia 3 grudnia br. z okazji „Dnia Oświaty Pozaszkolnej" w St. Sączu zespół amatorski tut. Koła TSL.

Zainteresowanie tą sztuką jest wielkie. Cześć pracy!

Uniwersytet Ludowy w Łącku. Dnia 21 bm. zapoczątkowano pracę na Uniwersytecie Ludowym przy 32 zapisanych uczestnikach. Zaczęliśmy pracę cicho na dowód, że wykuwanie charakterów świattych i świadomych obywateli, nie czczy rozgłos jest naszym celem. Wykładowcami są miejscowe i okoliczne siły nauczycielskie, oraz miejscowi działacze gospodarczo-społeczni. Uczestnikami członkowie Kół M. L., Z. S., oraz niestowarzyszona młodzież pozaszkolną od lat 16.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, urządza w pierwszych dniach grudnia w Czytelni Mieszczańskiej w Nowym Sączu wystawę robót ręcznych. Eksponaty na wystawę należy składać w sklepie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowym Sączu naprzeciw plant, gdzie również można zasięgać bliższych informacyj o wystawie.

Zjazd Zarządu Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej i Delegatów Kół odbędzie się dnia 26 listopada br. o godz. 10-tej przed południem w Sali Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu.

Epilog zabójstwa Połcia. Dnia 23 b. m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w N. Sączu rozprawa przeciwko pomocnikowi rakarza nowosądeckiego niejakiego Barnie za zabójstwo Połcia.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego Barnę na 5 lat więzienia.

Obwieszczenia licytacyj.

III. Km. 1878/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu III. rewiru zamieszkały w Nowym Sączu ul. Jagiellońska l. 44. na zasadzie art. K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1933 r. o godz. 11-ej w Nowym Sączu przy ulicy Jagiellońskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowice: 1 auto ciężarowe Nr. 2946081 oszac. na łączną sumę 2500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

III. Km. 257/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru III. zamieszkały w N. Sączu ul. Jagiellońska l. 44 I. p. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1933 r. o godz. 8 w Zawadzie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 12 mtr. żyta, 9 m. pencakuu, 4 m. żytniej mąki, 2 duże srebrne lichtarze (tłoczone), 4 lichtarze gładkie, 1 zegar ścienny szafkowy, lustro ścienne szlifowane, 20 kur z kurczętami, 6 indyczek, oszasowanych na łączną sumę zł. 1350 gr., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sporzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Zakup koni remontowych.

Związek Hodowców Koni komunikuje, że w dniu 5 grudnia 1933 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się na targowicy miejskiej w Nowym Sączu dodatkowy zakup koni remontowych.

Zakupywane będą konie w wieku 3 i pół do 6 lat, prawidłowej budowy, bez żadnych wad, miary laskowej bez podków najmniej 160 cm.

W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Kierownictwo Remontu Koni zarządziło, że Komisja Remontowa Nr. 3, celem umożliwienia masom włościańskim zbytu koni niehodowlanych, po cenach zbliżonych od remontowych może stosować potrącenia 10 proc. od cen remontowych przy zakupie koni niehodowlanych (kupnych w wieku powyżej 1 roku), typu WA., AC., AL., AL. obniżony, jeżeli konie te stanowią własność sprzedawcy przynajmniej od 6-ciu miesięcy. W myśl wspomnianego wyż. zarządzenia sprzedawca obowiązany jest przedstawić Komisji Remontowej poświadczenie gminy, oraz poświadczenie Związku Hodowców Koni, jak długo jest w posiadaniu konia, którego przedstawia do sprzedaży. Bez tych zaświadczeń Komisja Remontowa koni kupować nie będzie.

Koncert symfoniczny.

(Uwagi na czasie.)

Znanem jest znaczenie i stanowisko, jakie zamuje kultura muzyczna w kulturze ogólnej i w rozwoju zarówno jednostek jak społeczeństw. Wystarczy tylko stwierdzić, że jednostki czy społeczeństwa nie posiadające kultury muzcznej, nie są we właściwem i prawdziwem tego słowa znaczeniu jednostkami czy społeczeństwami kulturalnemi. Stąd też wynika troska o warunki rozwoju kultury muzycznej.

Niedzielny koncert symfoniczny przekonał nas, że Nowy Sącz posiada podatny grunt i warunki do powstania i rozwoju kultury muzycznej w miejscowem społeczeństwie. Żeby tylko wymienić wojskową orkiestrę symfoniczną, amatorskie chóry i — powiedzmy optmistycznie — sama publiczność, audytorjum. Ale nietylko to. Onegdajszy koncert dowiódł niedwuznacznie, że są jeszcze w naszem mieście jednostki, które potrafią z całem zaparciem i konsekwencją nadać tworzącej się — o ile chodzi o szeroki ogół — kulturze muzycznej miasta właściwy kierunek. Mam na myśli dyrygentów, którzy inicjując poranek symfoniczny zwrócili uwagę na najbardziej może — jeśli mamy na oku szeroki ogół — zaniedbaną dziedzinę życia kulturalnego miasta Nowego Sącza — muzykę.

Nasuwa się tu szereg uwag natury ogólnej. Uwag nie fachowca-krytyka, ale przeciętnego entuzjasty muzyki. Należy par excellance wyjść z założenia: tworząca się kultura muzyczna jakiegokolwiek środowiska wymaga koniecznie od jego kierowników systematyki i metody. Wszakże chodzi tu o najprzeciętniejszy ogół odbiorców-laików, tych zatem, których się musi dopiero wprowadzać ostrożnie i uczyć racjonalnie. A do takich musi być koniecznie stosowana systematyka i stopniowanie. Weźmy tylko programy muzyczne.

Program wspomnianego koncertu symfonicznego był układany na wzór programów wykonywanych we wielkich ośrodkach kulturalnych. Zwłaszcza część pierwsza tego programu. Wprost nie liczono się z wyrobieniem muzycznem ogółu mieszkańców jako całości. Zapomniano o tych, dla których się przecież wykonywa utwory: o audytorjum. W doborze bowiem utworów i układzie programu należy uwzględniać — mając wciąż na oku poziom muzyczny danego środowiska kulturalnego — utwory łatwiejsze i — powiedzmy po laicku — efektowne. Wszak publiczność trzeba podejść, a nigdzie nie jest to tak trudno uczynić jak w poważnej muzyce. Toteż śmiem twierdzić, że powodzenie produkcyi muzyki poważnej zależy przedewszystkiem od właściwego doboru utworów w programach koncertowych.

Niedzielny koncert symfoniczny był tego znakomitym przykładem. Podano do stołu uczty muzycznej utwory ciężkostrawne. Wskutek tego wytworzyła się na widowni atmosfera powszechnego niezrozumienia i jej konsekwencje: monotonja. (Pomijam już, że walnie do tego przyczynił się brak prelekcji wprowadzającej i wyjaśniającej odgrywane utwory.) Doskonałe podłoże do powstania wrażenia przymusu i sztuczności: wojsko gra na rozkaz, kantatę wykonuje się pod presją profesorów, itd.

A jednak — poprzez tę niby-pańszczyźnianą komedję przebija mimo wszystko tło zainteresowania się muzyką, jakiś słabiutki przejaw zrozumienia, że muzyka jest przecież najistotniejszą i najszlachetniejszą potrzebą duszy człowieka i gromady, że podnosi jego człowieczeństwo na nieosiągalne — zda się — wyżyny... Nieuświadomiona dostatecznie — przykryta codziennością szarego, często beznadziejnego, życia.

Jakiż stąd wniosek i jaka nauka? Oto, że koncerty symfoniczne winne wejść w stały zwyczaj, aby stały się potrzebą świąteczną każdego mieszkańca i trwałym czynnikiem tworzenia i rozwoju kultury muzycznej nowosądeckiej społeczności.

Mgr. St. Merczyński.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Bielatowicz Tarnów. Prosimy przesłać fotografję legitymacyję wydamy.

Kurów, Łącko. Korespondencje o wystawach rolniczych pójdą w następnym numerze. Dziękujemy, prosimy o dalsze wiadomości.

Brzezna-Litacz. Pójdzie w nast. numerze, dziękujemy.

Obwieszczenia licytacji.

II. Km. 625/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II rewiru, urzędujący w Starym Sączu, przy ul. Sobieskiego Nr. 301 obwieszcza, że dnia 29 grudnia 1933 r. o godz. 9-tej, w Sądzie grodzkim w Starym Sączu, biuro Nr. 6. odbędzie się publiczna licytacja połowy realności whl. 28 ks. gr. gm. kat. Podrzycze objętej, składającej się z 1 parceli budowlanej i 3 parcel gruntowych, o łącznym obszarze 614 sążni kwadratowych, wraz z domem drzewianym, stajnią, piwnicą, stodołą oraz studnią, niewiadomego miejsca pobytu Marcina Uhla własnej, oszacowanej na kwotę 435 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 290 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Komornik.

Km. 1862/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. ogłasza na zasadzie art. 602 K. P. C., że dnia 29 listopada 1933 o godz. 10-tej rano w Szczawnicy wyżnej u Meilecha i Janiny Brachfeldów publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: towarów korzennych, towarów galanteryjnych, towarów cukierniczych, garnków porcelanowych, talerzy, garnków kuchennych, emaljowanych, półmisków porcelanowych, przyborów szkolnych, i t. p. urządzenia sklepowego, i mebli pokojowych. Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi na pół godziny przed licytacją. Komornik.

I. Km. 1246/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie rewiru I. ogłasza, że dnia 27 listopada 1933 r. o godz. 11 w połud. w Krynicy wsi sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 82.000 sztuk cegieł palonych, 150.000 sztuk cegieł niepalonych, 3 szopy na cegły ze stelarzami, 3 szopy na cegły bez stelarzy, dwa domki, wszystko znajduje się na placu należącym do probostwa, dalej urządzenie domowe, wózek do wyjazdu, itp. ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Komornik.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu